

Cena 40gr.

LWÓW, HAUKE BOSAKA 12

15 stycznia 1939 r.

WYDAJEMY WE LWOWIE
61 NUMER PISMA

Sygnaly

dwutygodnik • sprawy spo-
łeczne • literatura • sztuka.

PRZEMYSŁAW BRZESKI

TRYUMF i KŁĘSKA ROMANA DMOWSKIEGO

Taki już jest zwyczaj, że gdy umiera jednostka wybitna, staramy się zbilansować jej ziemskie rachunki. Roman Dmowski był niewątpliwie, jednostką wybitną, przetrwał nie o jedną głowę, wyprzedzał o kilka długości przeciętność polską, a zwłaszcza przeciętność tego środowiska, które politycznie reprezentował i na które ideologicznie oddziaływał. Bardziej sporna jest sprawa, czy był t. zw. wielkim człowiekiem. Jesteśmy zdania, że kryterjum wielkości osobistości historycznych nierozłącznie związane jest ze sprawą postępu. Przyznanie tego tytułu zależy od tego, czy w ogólnej linii dzieła życia wybitnej jednostki przyspieszało czy też hamowało marsz społeczności ludzkiej po jej drodze rozwoju. Napoleonowi przyznajemy wielkość nie dlatego, że zwyciężył

mieszczańskiej z narodem jest przyczyną wielu tragicznych błędów i pomyłek w życiu Dmowskiego. Przeciwwstawiając się feudalnej przeszłości Polski, aprobując jej rozwój kapitalistyczny, nie rozumiał imponderabilii tego rozwoju, mianowicie niszczenia przez kapitalizm przemysłowy warstw średnich dawnego typu i wystąpienia na widownię dziejową nowej potęgi społecznej i politycznej — nowoczesnej uświadomionej i zorganizowanej klasy robotniczej. Charakterystyczne jest, że ideologia Dmowskiego zapuściła najgłębsze korzenie w tej polaci kraju, w której współczesny kapitalizm przemysłowy poczynił najmniejsze postępy, a tem samem najmniej się zaznaczył proces niszczenia i pauperyzacji klas średnich. Wobec współczesnych trudności gospodarczych kapitalizmu, Dmowski jest, podobnie jak klasy średnie dawnego typu, zaskoczony i bezradny. Wreszcie podobnie, jak większości tego środowiska, faszyzm wydaje mu się jedynym i zbawiennym wyjściem. Rozczarowania klas średnich, niszczonego w dalszym ciągu przez dyktaturę finansową faszyzmu, w daleko jednak bezwzględniejszy sposób, niż przez kapitalizm przemysłowy i kryzysy cykliczne, nie zdążył przeżyć. Doświadczenie to, zdobywane w ciężkich przejściach indywidualnych, trudno przenoszące się na innych, a prawie zupełnie niedostępne do przyswojenia książkowego, literackiego, omija Dmowskiego.

Stosunek Dmowskiego do klasy robotniczej jest przyczyną wielu jego rozczarowań i błędów. Wraz z całym mieszczaństwem dawnego typu pogardza on w głębi ducha klasą robotniczą i nie docenia jej siły. Jej próby emancypacji i usamodzielnienia wydają mu się jakąś obcą intrygą: niemiecką, żydowską czy masonską. Socjalizm na terenie polskim traktuje jako wytwór sztuczny, nalot obcy, nie mający gruntu rodzimego, w najlepszym razie jako przedwczesnie antycypowaną muzykę dalekiej przyszłości. Dlatego rewolucja 1905 r. zaskakuje go i przeraża. Zdaje mu się, że odsłoniła się otchłań anarchii i deprawacji moralnej. Otrząsnąwszy się z pierwszego przynębnienia usiłuje przeciwdziałać rewolucji i organizuje robotników w celu walki z nią. Wobec zacofania klasy robotniczej w Polsce zamiar kończy się sukcesem. Bójki Narodowego Związku Robotniczego walcnie przyczyniają się do ostatecznego zwycięstwa caratu nad rewolucyjnym ruchem robotniczym, kierowanym przez P. P. S.

Lapidarny skrót stosunku Dmowskiego do rewolucji 1905 r. znalazł wyraz w anegdocie opowiedzianej w książce p. t. „Polityka polska i odbudowanie państwa” (Warszawa, 1925, str. 122):

„Kiedy w roku 1905 usiłowaliśmy ratować kraj od rewolucji, kiedy po ulicach Warszawy świsnęły kule z karabinów rosyjskich i z browningów polskich i żydowskich, zapytałem raz jednego z młodszych towarzyszy pracy i walki:

— Od jakiej kuli wolałbyś zginąć, czy z rosyjskiego karabinu, czy z miejscowego browninga?

Odpowiedział mi bez wahania:

— Pewnie, że z browninga. Walczymy przeciw rewolucji: śmierć od kuli rosyjskiej byłaby dziś głupią śmiercią, przypadkową; postrzelony zaś z browninga, wiedziałbym za co ginę...

Otóż tacy to ludzie sprawili, że dziś jest Polska“.

Doświadczenie walki z rewolucją sprawiło, że Dmowski związał los klas średnich, które utożsamiał z narodem, z całością klas posiadających, że ruch reprezentowany przez niego, mimo „demokracji“ w nagłów-

ku, socjalnie był zawsze bardziej reakcyjny od pokrewnych prądów w innych krajach np. od kadetów rosyjskich lub czeskich kramarzowców.

Zdławienie rewolucji 1905 r. było tryumfem Dmowskiego. Tryumf ten jednak wkrótce został zatruty goryczą, gdy nawet najbardziej zacofana część klasy robotniczej zaczęła wyłamywać się spod wpływów jego obozu. Dmowski pisze z goryczą o podpadaniu „Narodowego Związku Robotniczego“ pod wpływy socjalizmu. Jest to duża przesada. W gruncie rzeczy była to tylko emancypacja spod wpływów narodowej demokracji, zbyt wyłącznie pod względem socjalnym reprezentującej interesy klas posiadających. Politycznie jednak powstała z „Narodowego Związku Robotniczego“ „Narodowa Partja Robotnicza“ była zawsze przewodnikiem ideologii nacjonalistycznej wśród klasy robotniczej. Niewątpliwie jednak proces powolnego wyłamywania się klasy robotniczej spod ideologicznych wpływów mieszczaństwa odbywał się. Jego finał to przejście przez P. P. S. wpływów „Stronnictwa Pracy“ w środowiskach robotniczych Pomorza i Wielkopolski, które ujawniły ostatecznie wybory samorządowe.

Utożsamienie klas średnich z narodem i taktyczne ich powiązanie z całością klas posiadających w Polsce określiło też w pewnym stopniu poglądy Dmowskiego na stan sprawy polskiej i sposoby dojścia do niepodległości.

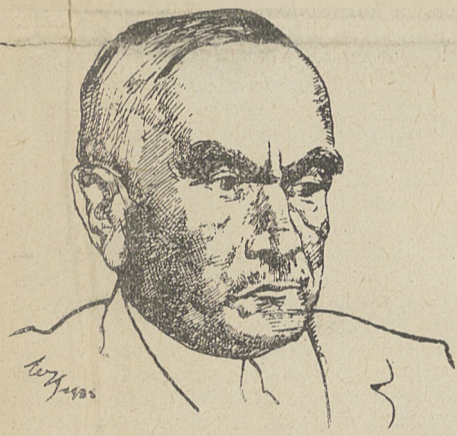
Nie będziemy tu kwestjonowali, że niepodległość była istotnym celem Dmowskiego. Przyjmujemy do wiadomości wyjaśnienie, że w swej książce p. t. „Niemcy, Rosja i kwestja Polska“ nie wymówił on słowa „niepodległość“ ze względów taktycznych, aby nie odstraszyć Rosjan i nie ośmieszyć się w oczach Francuzów i Anglików. Niepodległość Polski niewątpliwie była przedmiotem tłumionych pragnień przynajmniej najbardziej świadomych elementów klas średnich. Był to jednak patriotyzm bojaźliwy i ukryty, bojący się wypowiedzieć decydujące słowo. Każdego obiektywnego czytelnika dzieł Romana Dmowskiego musi uderzyć fakt, że o ile zjednoczenie ziem polskich w oparciu o Rosję należało do mocnych i realnych punktów jego programu, o tyle dalszy jego etap, usamodzielnienie Polski owinięte było w mgłę utopii. Wzrok Dmowskiego bystry i przenikliwy, gdy był skoncentrowany na bliskim przedmiocie nie wybiegał tak daleko naprzód. Sam Dmowski przyznaje, że odbudowa Polski w obecnej postaci była dla niego niespodzianką. Stało się tak dlatego, że nie docenił politycznego znaczenia mas ludowych. W swych pierwotnych rachubach liczył na pewien automatyzm dziejowy, który ma doprowadzić do wyodrębnienia Polski od Rosji.

Program polski Dmowskiego znakomicie odpowiadał przeciętności klas średnich. Zaspokajał on ich ukryte aspiracje patriotyczne, a jednocześnie nie wymagał zbyt wielkich ofiar. Sam Dmowski nie ma uznania dla heroizmu, ani dla heroizmu powstań narodowych, ani dla heroizmu podziemnej, nielegalnej walki rewolucyjnej. Ofiarność młodzieży, garnącej się do obozu rewolucyjnego, przypisuje jej pochodzeniu z kreślo wschodnich, wpływem rosyjskim, brakowi nowoczesnych potrzeb. Toteż, gdy mieszczaństwo Królestwa Kongresowego nie poszło po wkroczeniu legionów za Piłsudskim, nie wywołało masowego powstania, wątpliwe należy, czy można to przypisać w całości świadomemu wpływowi politycznemu obozu narodowo-demokratycznego. Czy nie większe znaczenie miała tu długoletnia bierność i inercja, obawa przed narażaniem własnej głowy? Powodzenie narodowej de-

mokracji w b. zaborze rosyjskim w dużej mierze tłumaczyć należy tem, że pozwalała ona łączyć patriotyzm polski z lojalnością wobec państwa rosyjskiego, a nawet ze swobodnym rosyjskim patriotyzmem państwowym. Mimo krytyki trójlojalizmu obozu Dmowskiego w zaborze rosyjskim praktycznie szedł po linii polityki ugodowej. Sojusz Narodowej Demokracji ze Stronnictwem Polityki Realnej mimo zgrzytów, wywołanych odmiennym pojmowaniem ostatecznych celów, w zakresie dążeń bieżących był mocny i zwarty. Wahania galicyjskiego odłamu Narodowej Demokracji w czasie wojny świadczą, że ostatecznie przepaść dzieląca psychikę środowiska społecznego nacjonalizmu i trójlojalizmu nie była tak wielka. W krytyce powstań narodowych, w negowaniu ich znaczenia moralnego, jako wielkich wstrząsów wolnościowych, Roman Dmowski był niewątpliwie ideologicznym spadkobiercą szkoły krakowskiej.

Utożsamienie własnego ruchu z klasami średnimi, a klas średnich z narodem było również przyczyną wyłącznego, ekskluzywnego stanowiska Dmowskiego wobec innych koncepcji rozwiązania sprawy polskiej. Spór orientacyjny z początków stulecia i z okresu wojny światowej był smutnym rezultatem sytuacji międzynarodowej, w której znalazła się sprawa polska pod koniec XIX w. Gdy po r. 1871, po zakończeniu dziejowego procesu zjednoczenia Niemiec, został zamknięty w przodujących państwach europejskich okres historyczny ruchów narodowo-wyzwoleńczych i mieszczańskiej rewolucji demokratycznej, podział państw i narodów na oboz reakcji i postępu ustąpił podziałowi na obozy poszczególnych sprzecznych interesów imperjalistycznych. Ruchy narodowo-wyzwoleńcze państw mniejszych lub bardziej zacofanych w rozwoju historycznym, które nie osiągnęły swego celu w tym okresie, musiały zacząć orientować się na któryś z potężnych imperjalizmów, albo na nową narastającą siłę wolnościową — klasę robotniczą, która przejęła demokratyczno-rewolucyjne tradycje mieszczaństwa. Klasy posiadające polskim ta druga orientacja ze względów socjalnych nie mogła odpowiadać. W tych warunkach nietylko Dmowski, ale i zwolennicy przeciwnej orientacji uważali za wielką szansę narodu polskiego narastający konflikt zbrojny pomiędzy państwami zaborczymi. Istotna różnica powstała tylko na temat, z którym z imperjalizmów zaborczych w tym narastającym konflikcie wiązać sprawę polską. Był to tragiczny dylemat polskich dążeń niepodległościowych w XX wieku. Przewagę orientacji przeciwnej t. zw. niepodległościowej stanowiło początkowo powiązanie z międzynarodowym ruchem socjalistycznym i rewolucją rosyjską. Po upadku rewolucji 1905 r. powiązanie to zaczęło słabnąć na rzecz oparcia o dynastyczny imperjalizm habsburski, a co za tem idzie, pośrednio o nowoczesny, kapitalistyczny imperjalizm niemiecki. Jednak zarówno baza masowa obozu niepodległościowego, jak i hasła socjalne, pod którymi szedł, świadczyły o koneksjach socjalistycznych. Wielką siłą orientacji Romana Dmowskiego było natomiast zainteresowanie młodej burżuazji polskiej dla rynku rosyjskiego.

Obiektywna ocena historyczna, jakie rozwiązanie tragicznego dylematu niepodległościowego było trafne i słuszne z punktu widzenia interesów całości narodu polskiego, jest dziś trudna, jeśli nawet nie jest niemożliwa. Zbyt wiele należałoby przeprowadzić hipotez opartych na fikcyjnych przesłankach. W każdym razie stwierdzić należy, że pretensja obozu Dmowskiego do wyłącznej, jedynej narodowej koncepcji poli-



Roman Dmowski

pół Europy i pozmięniał jej terytorjalne granice, ale dlatego, że dzieło jego genjusza w ostatecznym rezultacie pchało naprzód sprawę ludzkości, przewietrzyło zaścianki zamarki Europy, przyczyniło się do wyzwolenia nowych sił napędowych, choćby te siły znalazły sobie najbliższe ujście w walce i obaleniu Napoleona.

Talentu ani genialności nie moglibyśmy odmówić nawet człowiekowi, którego dzieło całego życia polegałoby na wsadzaniu kija pomiędzy szprychy koła historii, jeśli to robił umiejętnie, z rozmachem i wyczuciem rzeczywistości.

Dla oceny miejsca i roli jednostki w historii miarodajny więc będzie nietylko kierunek jej dzieła, ale również bilans jej tryumfów i klęsk i to nietylko z punktu widzenia ich salda, ale również ze względu na organiczny skład, przyczyny i okoliczności uboczne. Dalecy jesteśmy od tego, aby przypisywać wybitnej jednostce wyłączny, niezależny od obiektywnych warunków wpływ na kształtowanie dziejów. Jednostka jest zawsze wytworem środowiska społecznego, a jej działania wypadkową głównych i ubocznych przyczyn obiektywnych. Subiektywne czynniki i walory, również zresztą predystynowane, ale przez multum przyczyn, niezawsze dających się wykryć i dlatego określanych jako przypadek, czy kaprys historii, sprawiają, że dana jednostka mniej lub więcej nadaje się do roli historycznej, nakreślonej jej przez główne działające siły, że zwyczajnie lub pada we współzawodnictwie o prymat z innymi wybitnymi jednostkami.

Roman Dmowski był niewątpliwie typowym wytworem środowiska mieszczańskości Polski na przełomie dwóch wieków. Wcześniej oparł swój czyn życiowy na kształtowaniu i reprezentowaniu tego właśnie środowiska, które podobnie zresztą, jak inni wodzowie mieszczaństwa, utożsamiał z całym narodem. To utożsamienie warstwy

